Nr. 160. Dnia 11 czer[wca] **Sobota.** **Dnia 30 maja (11 czerwca) 1892 r.**

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny p zyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Barnaby Ap.	Wschód słońca o godzinie	3-ej	minut 41.	Wschód księżyca o godzinie	1	minut	54 r.	Środa: Wita i Modesta M.
Niedziela: Trójcy św.	Zachód „ „	8-ej	„ 9.	Zachód „ „	1	„	27 r.	Czwartek: Boże Ciało.
Poniedz.: Antoniego z Pad.	Długość dnia godzin	16	„ 22.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 0).				Piątek Marcyana.
Wtorek: Bazylego. B. D. K.	Przybyło „ „	8	„ 44.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12°.				Sobota Marka i Marcelina

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomiła; jutro Wyszomira.

Zgromadzenia: Trzydzieste czwarte ogólne zebranie akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej. (Lokal resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—10 rano.)—Posiedzenie członków zarządu cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.) — Posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony I-ej i XXIII-ej przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokale ochron w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta—5 i 6 po południu.)— Wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w szwalni I-ej dla ubogich dziewcząt. (Lokal szwalni przy ulicy Starej—7 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Wyścigi: Piąte wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 po południu.)

Koncerty: Koncert symfoniczny orkiestry z Kassel pod dyrekcją p. Bullerjahna. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Widowiska: Wieczór humorystyczny monologisty p. Władysława Barącza. (Resursa obywatelska na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatrzyki: Eldorado (przy ulicy Długiej): dziś „Podróż po Warszawie";—Wodewil (przy ulicy Nowy-Świat): dziś „Camargo";— Bellevue (przy ulicy Chmielnej): dziś „Narzeczona z Verts-Poteaux". (8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Żydówka" (z udziałem panny Assunty Lantes, oraz pp. Henryka Prevosta i Jeromina); jutro „Pan Twardowski";—Letni: dziś „Bawidełko"; jutro „Czyja wina", oraz „Oj młody, młody!";— Nowy: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ p. Wierzbickiego)"; jutro „Trzecia głowa", oraz „Gondoljerzy". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1915 rs. 89 kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—12-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich, zarządy kolei zaleciły służbie pociągowej zwrócić baczniejszą uwagę na rzeczy pasażerów. Pomiędzy innemi zalecono, aby konduktorzy nie pozwalali wchodzić do wagonów na stacjach osobom, które nie posiadają biletów. Postanowiono nadto, aby za każdą rzecz, jaka zginie z wagonu, odpowiedzialny był konduktor.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał rozporządzenie, aby każdy parowóz, bez względu na typ do którego należy, zaopatrzony był w normalny komplet instrumentów i wszelkich utensylij. Szczegółowy wykaz tych narzędzi i utensylij objęty jest w specjalnej instrukcji w tym celu wydanej i rozesłanej wszystkim naczelnikom składów i warsztatów. Z chwilą wprowadzenia na parowozach normalnych kompletów narzędzi, zbywające lewary, służące do podnoszenia wyszłych z szyn parowozów i wagonów, mają być porozsyłane do wszystkich składów i na niektóre większe stacje po dwa, na wszystkie zaś mniejsze, oprócz przystanków, po jednym.

= Prokuratorja Królestwa Polskiego, w porozumieniu z magistratem warszawskim, zajmuje się obecnie windykacją legatów, poczynionych przez ś. p. Emilję Załęską na rzecz kościołów warszawskich.

= Właściciele posesyj położonych przy ul. Wróblej, wystąpili do władzy miejskiej z ponowną prośbą o przyśpieszenie otwarcia zatwierdzonego już w zasadzie przedłużenia wspomnianej ulicy do ul. Foksal.

= O zadzierżawienie ślizgawki w ogrodzie Saskim, z powodu wyekspirowania kontraktu z Towarzystwem wioślarskiem, ubiega się jeden z przedsiębiorców tutejszych.

= Z powodu robót kanalizacyjnych prowadzonych na części Nalewek, komunikacja tramwajowa na tej ulicy odbywa się po jednym torze.

= Prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inż. Stefan Kossuth, powrócił z Grójca i zabawi w Warszawie dni kilka.

= Z teatru.

* Szczupła garstka widzów żegnała wczoraj Maggiego, występującego po raz ostatni przed naszą publicznością.

Kto zna życie naszego miasta i jego zwyczaje, ten ani przez chwilę nie mógł przypuszczać, aby widowisko poranne w dzień powszedni ściągnąć mogło liczniejszą publiczność.

Artystę oklaskiwano gorąco, a po akcie trzecim obdarzono kwiatami.

Maggi, który dziś po południu staje w Wiedniu, wieczorem już gra tytułową rolę w „Keanie" na scenie Karlteatru.

* Panna Asunta Lantes, która zdobywa sobie sympatję naszej publiczności z każdym występem, śpiewa dziś Rachelę w „Żydówce".

* Wznowiony z powodzeniem balet „Pan Twardowski" tańczony będzie w dniu jutrzejszym po raz trzeci.

Przyszłotygodniowy repertuar zapowiada „Pana Twardowskiego" na piątek.

* Wznowienie w teatrze Letnim komedji Fredry „Nikt mnie nie zna" naznaczone zostało na sobotę przyszłą.

* W dzisiejszem przedstawieniu „Ptasznika z Tyrolu", w partji tytułowej, wystąpi gościnnie p. Ludwik Wierzbicki.

* W przyszłym tygodniu wystawiona znów będzie opera Goldmarka „Królowa Saby".

Partję królowej wykona panna Babińska, Sulamity panna Lantes, Assada p. Prevost.

Operą tym razem dyrygować będzie p. Tuszmałów.

* Personel stały opery przystąpi w tych dniach do

62)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dokończenie.)

Zapowiedziała Lucynie, że, jeśli Bożak chory wyjedzie, ona gotowa mu towarzyszyć, jak siostra miłosierdzia.

— Nie mam sobie nic do wyrzucenia — mówiła spokojnie,—a jeżeli się ludziom postępowanie moje nie podoba? cóż robić! Pomiędzy obowiązkiem, do którego się poczuwam, a potwarzą, na jaką będę narażoną, byłoby nikczemnością wyrzec się pierwszego dla uniknienia drugiej.

Lucyna krzywiła się—ale nie śmiała jej wstrzymywać.

Choroba Onufrego — zdawała się teraz przechodzić w części na Albinę, bo i ona zbladła, osłabła i wyglądała tak, jakby po ciężkiem kryzys dopiero pwstała z łoża.

Nie potrzebujemy nawet mówić, jak dalece za te wszystkie dowody przywiązania Bożak jej wdzięcznym być umiał, jak ją szanował i uwielbiał.

Stosunek ich stał się prawdziwie idealnym związkiem dwojga dusz, które więcej nie pragnęły nad to życie spokojne, beznamiętne—a tak ściśle z dwojga żywotów splecione, że jeden z nich, gasnąc, musiał za sobą drugi pociągnąć.

Onufry w istocie gasł powoli.

Nie mówiono o tem Albinie, ale Lucyna wiedziała, że trawiąca gorączka, na którą nie było leków, pożerała Bożaka i miała wkrótce zaprowadzić do grobu, choć on sam marzył ciągle o wyzdrowieniu i upatrywał w sobie symptomata, coraz lepiej rokujące.

Dość było spojrzeć na twarz jego wychudzoną trupio, na zapadłe oczy, na drżące ręce i chwiejące się nogi, posłyszeć oddech przyśpieszony, aby mieć przeczucie—blizkiego końca.

Albina nie pytała już doktorów, a przed Lucyną zdradzała się to z nadziejami, to z rozpaczą na przemiany. Były i dla niej dnie jasne, a po nich czarne i nękające.

Onufry niekiedy całe dnie spędzać musiał w pół siedząc, na pół leżąc na sofie, i nie mogąc o swej sile się poruszyć. Przychodziło potem pozorne polepszenie—jakiś cień nowej siły—i nadzieja.

Oboje nie mówili z sobą o przyszłości i — Bożak wybierał się w drogę.

Ale doktorowie coraz to wyjazd radzili odłożyć, przeciągnąć i wyszukiwali pozorów, aby zapobiedz nadaremnemu znużeniu.

Bożak nie miał już po co jechać.

Albina, z wypalonemi od łez zasychających na powiekach oczyma, pomagała mu do przygotowań, choć i ona może czuła, że wcale inna podróż czeka biednego człowieka.

Najpiękniejsza w świecie wiosna wskrzeszała wszystko, powołując do życia, Onufry tylko nie mógł odzyskać straconych sił. Raz zachwiana równowaga w organizmie wiodła go szybkiemi kroki do grobu.

Umysł tylko pozostał do ostatniej chwili równie przytomnym, może więcej uskrzydlonym, śmielszym, widzącym jaśniej, niż dawniej.

Albina słuchała go, oddech tamując w sobie, z uniesieniem chwytając każde słowo, które wychodziło z ust jego. Czasem nawet uśmiechała się, zapominając się, i on odzyskiwał wesołość, żartował, marzył.

Oboje bawili się tak, jak dwoje dzieci nad przepaścią, której brzeg pokrywały kwiaty, ale życie najszczęśliwsze jestże czem innem?

Coraz cieplejsze dni wiosny dla chorego zaczynały być ciężkiemi do znoszenia. Mówiono ciągle o wyjeździe, a próby małych wycieczek za miasto, ze wszelkiemi ostrożnościami przedsiębrane, przekonywały, że o dłuższej podróży myśleć jeszcze nie było można. Lucyna, która prawie codzień zachodziła odwiedzać Albinę i Bożaka, nie mówiła już z nimi ani o zdrowiu, ani o podróży, ani o niczem, co teraźniejsze położenie przypominać mogło. I ona siliła się ich rozrywać.

Bożak na pozór zdawał się stanu swojego nie czuć i nie widzieć.

I tak przeciągnęło się to do lata.

Nagle nadzieja wstąpiła w serca; Onufremu zaczęło być widocznie lepiej. On sam to czuł. Albina szczęśliwa ściskała Lucynę i szeptała jej:

— On żyć będzie! Uprosiłam to u Boga! będzie żyć.

W istocie zupełnie niespodziane, tajemnicze kryzys jakieś, którego lekarze sobie nie mogli wytłumaczyć, równie szybko siły mu zaczęło przywracać, jak je utracił. Rumieniec się ukazał na twarzy, oczy łagodniejszym zajaśniały blaskiem, wstawał, chodził, głos miał coraz silniejszy. Zwyciężyła młodość.

Zaledwie te pocieszające symptomaty ukazały się i wszelka wątpliwość znikła, co do zupełnego wyzdrowienia — Albina, której siły się wyczerpały, zapadła mocno.

Musiała, zamiast służyć przyjacielowi, uwolnić się zupełnie i położyć w łóżko. Nielitościwy lekarz, naglącej o prawdę Lucynie, odpowiedział brutalnie.

— Ona ma suchoty, i nic w świecie już jej urato-

wznowienia opery Marchettiego „Moc przeznaczenia".

Partję sopranową wykona pani Dowiakowska, zaś tenorową po raz pierwszy p. Wołoszko.

Próbami kierować będzie p. Trombini.

═ Na dziś.

Dzisiaj więc odbędzie się zapowiedziany wieczór humorystyczno-muzyczny Władysława Barącza.

Oryginalne i dotychczas niewidziane u nas produkcje Barącza są wykonywane z takim talentem, iż godne są widzenia przez jaknajszersze koła publiczności.

Z powodu długo trwającego dnia, popis rozpocznie się dopiero o godz. 8½ wieczorem.

═ Kościół w Żeraniu.

Budowa ołtarzy w kościele żerańskim, za Wisłą, jest już zupełnie ukończoną.

Przyjazd na miejsce JE. ks. arcybiskupa Popiela w tych dniach oczekiwany.

═ Wizytacje.

Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie VII-ej, imię ś. p. Hermancji hr. Uruskiej noszącej, przy ulicy Moskiewskiej (na Pradze).

Opiekunkami tego zakładu są: Marja z hr. Uruskich księżna Czetwertyńska, panie: Maksymiljanowa Fajans, Marja Kryże, Franciszka Różycka, Adela Supronowicz, Marja Piaszczyńska, Wanda Liszko, Józefa Plebińska, Marja Gajewska, Tekla Olszewska, Kazimiera Wilczyńska, Wanda Nawrocka, Jadwiga Bertholdi, Zofja Czaplicka, Mina Landau, Sabina Lesisz, Anna Stopczyk i d-rowa Marja Bożuchowska; opiekunami zaś pp.: Juljan Różycki, dr. Władysław Kryże, Henryk Piaszczyński, Cezary Skoryna, wreszcie dozorczyniami: Marja Jonow i Zofja Jakubowska.

Do ochrony uczęszczało dotąd dzieci 207, t. j. chłopców 80, dziewcząt 127.

Robótki dziatwy ręczne, jak koszyki z wikliny, ze słomy, wreszcie włóczkowe, paciorkowe i koronki, zyskały uznanie osób na akt zgromadzonych.

═ Posiedzenie.

Dziś w godzinach południowych odbędzie się zapowiedziane pierwotnie na 28-go maja, a odłożone następnie do daty dzisiejszej, roczne posiedzenie zwyczajne akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej.

Główną treścią posiedzenia jest relacja rady z przebiegu operacji w okresie sprawozdawczym i podział zysków.

Wogóle dosyć krótki porządek dzienny nie przedstawia zbyt wiele materjału do dyskusji.

Posiedzenie, jak zwykle, odbędzie się w resursie kupieckiej.

═ Z roku 1891-go.

Zanim na jutrzejszem zebraniu ogólnem komitet Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem przedstawi członkom sprawozdanie z działalności i stanu funduszów za rok ubiegły, podajemy tu z rzeczonego sprawozdania kilka ważniejszych cyfr.

Przychody Towarzystwa uczyniły w r. z. rs. 95,393 kop. 97½, w czem składki członków stanowią zaledwie rs. 4,800, najpoważniejszą zaś pozycję tworzy dochód z wyścigów łącznie z totalizatorem, bo aż rs. 41,335 kop. 56.

Jestto najwyższy dochód, jaki Towarzystwo w ciągu półwiekowego swojego istnienia dotąd z tego źródła osiągnęło, co się tłumaczy pomnożeniem o trzy dni gonitewnych, przez urządzenie wyścigów jesiennych, odbytych w d. 11, 15 i 18-ym października r. z.

Tak pomyślny stan finansowy pozwolił Towarzystwu podnieść nagrody do rs. 45,365 kop. 72, spłacić rs. 3,000 z długu ciążącego na Towarzystwie, ponieść około półtora tysiąca rubli kosztów na wydrenowanie toru i po pokryciu wszystkich innych wydatków, jak na administrację, konserwację budynków i toru itp., zamknąć rachunki, przekazując na rok bieżący remanentu rs. 21,225 kop. 29½.

Tak pomyślny stan finansowy powinienby przypomnieć Towarzystwu uchwałę, powziętą na zeszłorocznem zebraniu ogólnem w czerwcu, co do urządzenia wystawy.

Wprawdzie na następnem znów zebraniu postanowiono odroczyć wykonanie owej uchwały do pomyślniejszego czasu, sądzimy jednak, że odroczenie nie znaczy zupełnego zaniechania projektu, około którego, jeżeli w roku przyszłym ma dojść do skutku, już teraz należałoby się zakrzątnąć i poczynić odpowiednie kroki przygotowawcze.

═ Nauka pływania.

Członkowie Towarzystwa wioślarskiego rozpoczęli doroczną naukę ćwiczeń pływania, przyczem niektórzy dawniejsi uczniowie doszli do niezwykłej wprawy.

Jednocześnie dyżurni sternicy w porze wieczornej, członków nowo zapisanych uczą wiosłowania.

═ Sprawy szpitalne.

Budynek, zajmowany poprzednio przez obłąkane kobiety, obecnie podzielono na sale dla tyfoidalnych.

Przybyły do tegoż budynku ogród spacerowy, mieszczący pomnik o którym wzmiankowaliśmy z powodu „dawnego cmentarza", zamieniono na owocowy.

Szkółka przyjęła się pomyślnie i w przyszłości wróży korzyści.

═ Dworzec centralny w Koluszkach.

Otrzymujemy w tej chwili wiadomość, iż departament kolejowy wezwał zarządy kolei: wiedeńskiej, dąbrowskiej i łódzkiej o wypracowanie projektu dworca centralnego na stacji Koluszki.

Projekt, stanowczo zadecydowany, w krótkim bardzo czasie ma być urzeczywistniony, a wydelegowana komisja, złożona z przedstawicieli ministerjum i delegatów kolei zainteresowanych, czynności przygotowawcze wkrótce rozpocznie.

Że budowa dworca powyższego była jedną z potrzeb pilniejszych, wątpliwości żadnej nie ulega.

Koncentrujący się ruch na stacji Koluszki wzmaga się nieustannie, przypuszczać zaś należy, że z chwilą przeprowadzenia kolei obwodowej w Łodzi i zbudowania kolei do Pabianic i Zgierza wzrost ten spotęguje się jeszcze znacznie, wymagając też zastowania odpowiednich warunków miejscowych.

Dworzec centralny warunkom tym zadość czyni, tembardziej, że o ile wiadomo, odpowie on zadaniu swemu w zupełności, a rozmiarami, udogodnieniami i wogóle zastosowaniem najnowszych ulepszeń, stać będzie na wysokości pierwszorzędnych tego rodzaju budowli zagranicznych.

Nadmienić jeszcze wypada, że na stacji Koluszki znajdują się obecnie dwa dworce: jeden stanowiący własność kolei łódzkiej, drugi dąbrowskiej; droga zaś wiedeńska posiłkuje się obydwoma dworcami, płacąc właściwym kolejom umówione *quantum*, tytułem dzierżawy.

Obowiązki zawiadowcy wszystkich trzech stacyj pełni zawiadowca stacji kolei wiedeńskiej.

W skład wzmiankowanego komitetu, mającego się zająć wypracowaniem projektu dworca centralnego, wejdą przedstawiciele służb: ruchu, ekspedycji i służby drogowej wszystkich trzech kolei.

Kierownictwo zaś nad ich pracami poruczono inżenierowi departamentu kolejowego, p. Maciejewskiemu.

═ Jarmark na wełnę.

W niedzielę d. 12-go b. m., o godz. 10-ej zrana, komitet jarmarczny, pod przewodnictwem p. prezydenta, dopełni otwarcia placu jarmarcznego, a następnie odbędzie pierwsze posiedzenie.

Z chwilą otwarcia placu zaczną być czynne wagi.

Opłata wagowa na rzecz kasy miejskiej po 2 kop. od puda wełny wagi bankowe zaczną pobierać od samego rana d. 12-go b. m.

Biuro komitetu jarmarcznego od d. 12-go b. m. do zamknięcia jarmarku, mieścić się będzie w domu nr. 39 przy ulicy Nowogrodzkiej.

Sprawa ustanowienia maklerów przysięgłych nie została jeszcze przeprowadzoną; również nie będą zaprowadzone na jarmarku tegorocznym żadne zmiany co do sposobu zawierania tranzakcyj na centnary (132 f.) i obliczania należności za towar na talary (90 kop.).

═ Także wypadek.

Jeden z naszych znajomych miał oryginalny wypadek.

P. X. wszedł onegdaj do restauracji w ogródku otoczonym oficynami.

Wprawdzie upały nie usposabiają do zup gorących, p. X. jednak, jako prawdziwy zwolennik rosołu, zadysponował sobie ulubioną potrawę na pierwsze danie.

Został zato srodze przez +28° R. ukarany, nie zdążył bowiem dojść do trzeciej łyżki, gdy w talerz nagle spadają mu... dwa żywe koty.

Miłe zwierzątka tak ochoczo figlowały na dachu, aż stoczyły się na padół ziemski.

Zaiste, trzeba mieć „pech", ażeby właśnie kocim skokom talerz podstawić!

Autentyczne...

═ Obawa powodzi.

Wczoraj z Zawichosta otrzymano wiadomość telegraficzną o znacznym przyborze wody na Wiśle.

W ciągu pół doby przybyło 3 arszyny i woda przybywa dalej.

Znaczny przybór u nas spodziewany jest dziś rano lub około południa.

Policja rzeczna wydała odpowiednie rozporządzenia właścicielom statków, berlinek i czółen, a mieszkańcy nadbrzeżni zostali powiadomieni o grożącem niebezpieczeństwie.

═ Ujęci.

Przy ul. Nowomiejskiej, w domu pod № 18-ym, ujęto Marjannę Serajczykową, obwinioną o kradzież w mieszkaniu Marji Łąckiej.

Rewizja dokonana u S. wykryła kilka skradzionych pierścionków z drogiemi kamieniami i łańcuszek złoty.

Po spisaniu protokułu, winną pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W domu przy ul. Ogrodowej pod № 56-ym przytrzymano Joannę Janiszewską na kradzieży bielizny.

Łup skradziony odebrano, winną zaś zamknięto w więzieniu.

═ Z ulicy.

Zamieszkały przy ul. Siennej pod № 78-ym Szlama Kincler, liczący 10 lat, przebiegając środkiem ulicy przed wozem piwowarskim, upadł i uległ zranieniu głowy i prawej nogi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go czerwca, o godz. 10-ej zrana, w tutejszym kościele ewangelicko-reformowanym rozpoczną się obrady tegorocznego synodu, w którym mogą uczestniczyć wszystkie osoby duchowne i świeckie tego wyznania.

— D. 12-go czerwca, w godzinach od 9-ej zrana do 12-ej w południe, odbywać się będą egzaminy doroczne w szkole rzemieślniczo-niedzielnej tutejszego instytutu głuchoniemych.

— Dziesiąte zgromadzenie akcjonarjuszów Towarzystwa walcowni żelaza Koszyki odbędzie się d. 12-go czerwca, o godzinie 3-ej po południu, w biurze rady zarządzającej przy ulicy Nowowielkiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z.; zatwierdzenie etatów, rozchodów i planu na r. b.; wybory. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 25-go b. m.

— D. 13-go czerwca odbędzie się egzamin w szóstej dwuklasowej szkole miejskiej męzkiej przy ulicy Twardej pod № 57-ym.

— Od d. 13-go czerwca kasa głównego Towarzystwa kolei rosyjskich wypłacać będzie należność za kupony 3-procentowych obligacyj III-ej emisji tegoż Towarzystwa, z terminem 13-go czerwca r. b., według średniego kursu na Londyn à vue; w Warszawie wypłaty należności dopełniać będzie Bank handlowy.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Poruszana niejednokrotnie sprawa otwarcia gospody czeladzi szewckiej w piśmie sz. pana została ostatecznie zdecydowana.

Dlatego upraszam o wydrukowanie, iż otwarcie nastąpi bezzawodnie w niedzielę, d. 12-go b. m., o godz. 4-ej po południu, w lokalu cechowym przy ulicy Długiej pod nr. 26-ym, na które zaproszeni zostali pp. starsi czeladzie i pp. stołowi, niniejszem zaś i ogół czeladzi zapraszamy.

Łączę wyrazy poważania.

Bezecmajster
P. Marcinkowski.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. JÓZEF BRUKNER,

urzędnik wydziału mechanicznego dr. żel. w.-w., po krótkich cierpieniach, dnia 8-go czerwca 1892 r. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 47. Dotknięci tym bolesnym ciosem: żona, córki i zięciowie zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 11 czerwca, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —917—

wać nie może, ale niech się pani uspokoi: nie będzie się czuła chorą i skończy spokojnie.

Z kolei teraz, przyszedłszy do zdrowia, pan Onufry odwiedzał swą przyjaciółkę, która do choroby żadnej się nie przyznawała, utrzymywała, że jest zdrowa, i gniewała się, gdy jej mówiono o lekach.

— Dajcie mi tylko odpocząć — wołała. — Zupełnie nic mi nie jest, czuję się zdrową, jak nigdy, ale chwilowo jestem trochę znużona. To przejdzie.

Trwało to do jesieni. Kaszel się bardzo powiększył — ale humor był doskonały. Onufry przychodził czytać jej głośno i znowu po dniach całych siadywali razem, ona oparta na kanapce, on w fotelu przy stole, zapominając o bożym świecie.

W listopadzie, jednej nocy, nie mogąc usnąć, Albina cichym głosem przywołała do siebie Lucynę.

— Moja droga — rzekła do niej cicho — ja się napróżno opieram pożegnaniu z wami... Liście z drzew opadają i mnie czas... Lucynko droga, na krzyżyku na kamyku, połóżcie mi przy nazwisku to, co było jakby wyrokiem i przepowiednią, dany mi przez Wanczurską przydomek: „Popychadło!..."

Uśmiechnęła się...

— A jednak świata mi żal, choć na nim już się na nic nie przydam nikomu.

Zarzuciła jej ręce na szyję.

— Dobranoc...

Przestraszona towarzyszka czuwała nad Albiną noc całą, lecz ta nad ranem usnęła tak spokojnie, błogo, z uśmiechem na bladych ustach, że i Lucyna spać się położyła.

A wieczorem już jej na świecie nie było...

1884, Drezno.

KONIEC.

Nasi Faworyci.
(Gonitwy d. 11-go czerwca).

I. „Bajka II".
II. „Dolores"—„Szpigelberg".
III. „Vauvineux"—„Galatea".
IV. „Gierdawa"—„Kordelia".
V. „Odaliska"—„Tirard".
VI. „Pomoc"—„Le Heron".

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 9-go czerwca.

Dunaj tworzy jeziora; widok wspaniały, a nędza wielka mieszkańców nadbrzeżnych. Komisje ratunkowe wszędzie więc i na wystawie czynne są dzień i noc, światło elektryczne płonie całą noc, bo nie można liczyć na to, że wały wytrzymają, że okręt zamykający dopływ z Dunaju do kanału wystarczy do obrony, a zwłaszcza, że deszcze ustaną w górach, zkąd walą wezbrane potoki, napełniają dopływy i wywołują wylewy Dunaju.

Przybram i niedopuszczenie francuzów do występów w niemieckim teatrze w Pradze popsuły tu humory, a słota od trzech dni srodze już dokucza. Zapewne pod wpływem tej melancholji zaczęły się kwasy nawet miedzy mężczyznami w dyrekcji wystawy, spory o kompetencję, obawy o deficyt. Wielka obawa, czy występy „lekkich" francuzów będą mieć powodzenie, bo zawsze to druga edycja, a nie poprawna, ceny zaś najwyższe.

Reklama rzuciła się na chwalenie toalet; dzisiaj we „Frou-Frou" ma ich Rejane pokazać dziewięć.

Ks. Lobkovitz pokrył deficyt 15,000 złr. występów czeskich, to znaczy, że pokrył, co brakło po zużyciu funduszów, przeznaczonych przez kraj, przez fundusz Divadla, czyli, że deficyt jest trzykroć tak wielki, pomimo, że Divadlo przybyło z własnym aparatem, karnym i nie pobierającym nic ponad zwykłą gażę, prócz umieszczenia w Wiedniu. Nie może być inaczej; popis na arenie międzynarodowej wymaga kosztów nadzwyczajnych, np. bezwarunkowo wszelkich kostjumów nowych. Z drugiej strony sam Wiedeń jest zamały, iżby *stale* zapełniać teatr wystawowy. Szacowna komisja nie postarała się zaś dotąd zgoła o urządzenie pociągów wystawowych, ani z zagranicy, ani nawet z krajów austrjackich i z Węgier. Wszelka większa koncepcja szwankuje tu zwykle wskutek małości ludzi, których inicjatorowie na niańki powołują.

Jadę oglądać dunajowe morze, potem „Frou-Frou". *A.*

*

Paryż 8-go czerwca.

Dowiaduję się że hr. Stanisław Rzewuski, który obecnie razem z trupą Ambigu puścił się w podróż po Francji, aby być przy przedstawieniach swojego „Justicier", wykończa nowy 4-aktowy dramat p. t. „La princesse Segi", przeznaczony tym razem dla teatru Gymnase, w którym główna rola stworzoną jest specjalnie dla pani Gabrjeli Zapolskiej. Słyszałem również, że rzeźbiarz Cyprjan Godebski otrzymał zamówienie na posąg alegoryczny, wyobrażający Pokój, do pałacu ministerjum spraw zagranicznych.

Zarząd kolonij otrzymał wiadomość, iż Dybowski, wódz ekspedycji, wysłanej przez komitet Afryki francuzkiej do źródeł Ubangi, wsiadł już na statek „Ville de Céara" z zamiarem powrotu do Francji.

Ostatni dzień podróży prezydenta republiki w okolice wschodniej granicy zawierał następujące ważniejsze momenty: O godz. 9-ej rano, wczoraj, Carnot odprowadzony trjumfalnie przez tłum od prefektury aż do dworca, opuścił Nancy i przybył wkrótce do Lunevilu. Po odbyciu obowiązkowych przyjęć władz cywilnych i wojskowych, obejrzał on wspaniałe podarki, złożone przez damy lunewilskie sobie i prezydentowej i wystawione w sali merowstwa: więc dwie suknie tiulowe, jedna czarna, druga biała, pokryte haftami i koronkami różnych rodzajów, dwie wazy z ładnego fajansu i cały pokój jadalny w minjaturze, pochodzący z epoki Leszczyńskiego, w stylu Ludwika XV-go, ze stołem, krzesłami, kredensem i zastawą stołową. Prezydent był obecnym przy defiladzie wojsk, i zachwycony szczególniej szarżą kawalerji, wyraził swe podziękowanie dowódzcy dywizji, jenerałowi bar. de Cointet, poczem o 11½ ruszył w dalszą drogę, do Toul. Zatrzymał się tam niedługo, wyrażając swój żal, że nie może widzieć ruchów załogi Toul, i otrzymał w podarunku od robotników tamtejszej fabryki wyrobów fajansowych artystyczną wazę, odtwarzającą najstarożytniejszy typ wyrobów tego przemysłu. Przed odjazdem sekretarz Tranchau zostawił i tam, jak i wszędzie, hojnie ofiary dobroczynne w imieniu państwa Carnot, których ogólna suma wynosi przeszło 4,000 fr. Pani Carnot poleciła dawać zapomogi na żłobki dziecięce.

W Toul opuścili orszak prezydenta deputowani departamentu i minister oświaty Bourgois, który pojechał do Chalons nad Marną. Zatrzymując się po kilka minut na wspaniale przybranych stacjach w Sorcy, Gondrecourt, Joinville, Vassy, Montierender prezydent wraz z prezesem ministrów o godz. 9-ej wieczorem przybyli do Paryża, na którego bruku odbyły się ostatnie owacje, gdy jechali z dworca do pałacu Elizejskiego.

Siedemdziesięcioletni przeszło starzec, Anatol de la Forge, który odegrał wybitną rolę w partji republikańskiej, był przez jakiś czas wiceprezydentem izby deputowanych, napisał kilka cenionych dzieł, a ostatnio usunął się od życia publicznego, pisując tylko do dzienników, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, pod wpływem *taedium vitae.*

Syndykat pracujących przy t. zw. „funiculaire", czyli łańcuchowym tramwaju na Belleville, postanowił konkurować z kompanią o koncesję przedsiębiorstwa i eksploatować je kolektywnie.

Król Oskar szwedzki opuścił wczoraj Paryż.

Sprawozdanie o ciekawem ostatniem przedstawieniu w „Théâtre Libre" odkładam do jutra. *K.*

*

Londyn 6-go czerwca.

Sir August Harris, najruchliwszy może z współczesnych impresarjów, zapowiada drugą serję wielkich koncertów w St. James' Hall. Rozpoczną się, w godzinach popołudniowych, d. 8-go b. m., trwać będą do końca miesiąca. Z wyjątkiem braci Reszków, wszystkie gwiazdy i znakomitości wielkiej opery wezmą udział w tych muzyczno-wokalnych biesiadach. Z repertuaru zaś dość wymienić: ustępy z „Purytanów", z „Herodjady" (Masseneta), „Dinory" (Meyerbeera), z „Fausta" Gounoda i Berlioza, z „Wolnego strzelca", „Lohengrina", „Tannhaüzera", „Rigoletta", „Białej damy" itp.

Do poprzedniego listu mego wkradła się omyłka: klacz „La Flèche", która niedopisała w biegu Derby (stanęła druga), a za to zdobyła pierwszą nagrodę nazajutrz, w „dzień dębów", należy do barona Hirsza, który wszystkie jej zdobycze oddaje tutejszym szpitalom.

Wyszła powieść niemądra i nieoryginalna p. t. „Los Fenelli" pióra 24-ch osób, znanych i cenionych w beletrystyce tutejszej. Miss Helena Mathers napisała rozdział I-szy i oddała rękopis Justynowi Mac-Carthy'emu; ten przeczytał rzecz i napisał rozdział II-gi; w podobny sposób rozdziały następne (powieść jest w trzech tomach) zrobili: Conan Doyle, pani Trollope, Rita, Hatton, pani L. Cameron, F. Marryat, Danby, Kennard, Dowling, Artur A'Becket, Middlemas itd., aż humorzysta Anstey zakończył dzieło rozdziałem ostatnim.

Indywidualnej cechy pojedyńczych autorów trudno tu dostrzedz: widocznie starali się nadać powieści charakter jedności. Natomiast—dzieje Fenelli, wymarzone przed 24 wyobraźnie, są... następujące:

Fenella, młoda i powabna mężatka, bawi w prowincjonalnym hotelu z 4-letnim synkiem. Jest rozłączona z mężem, choć się kochają oboje. Ale ona „flirtowała" zbyt uparcie z przystojnym *attaché,* a on, lord Frank Onslow, zapatrzył się na panią de Vigny. Spotyka się to małżeństwo przypadkowo na *mail-coach'u.* Fenella wyznaje Frankowi, że go kocha zawsze — Frank obejmuje kibić żony i już, już ma na ustach jej (żony, nie kibici) złożyć gorący pocałunek, kiedy... miss Mathers oddaje pierwszy rozdział szefowi partji irlandzkiej.

Justyn Mac-Carthy przedstawia Fenelli młodego adwokata; ona go odtrąca, ale nie mówi mu nic o swej ślubnej obrączce, ani o obecności męża w tymże samym hotelu. Pani Trollope opowiada nam dawne dzieje niedorzecznej pary; Doyle wprowadza na scenę panią de Vigny, a fakt ten oburza Fenellę do tego stopnia, że następna autorka radzi jej telegrafować po owego *attaché!* Mamy więc w jednym i tym samym hotelu (polecam temat p. K. Zalewskiemu) rozłączone małżeństwo, znakomitego adwokata, niepoczciwego *attaché,* zagraniczną awanturnicę i jeszcze kilka osobliwości.

Przychodzi kolej na... Ritę (o mało nie napisałem: na panią Gabrjelę Ś. Z.). Fenella rozmyśla w samotności i w muślinowym penioarze. Włoski rozpuszczone. „O, Franiu!—woła samotna—jakże ja cię kocham! Kochać cię nie przestałam nigdy! O weź mnie znów do siebie! Czemu nie przychodzisz? Czemu nie czujesz, że ja ciebie potrzebuję... tak, jak... bezwątpienia... ty mnie?.." To rzekłszy, wstaje Fenella i blada przechodzi przez salon, chwyta sztylet i wychodzi. Równocześnie Franio pisał list do żony, wyznawał jej najgorętsze uczucia, przysięgał, że wszystkie inne kobiety nie mają u niego najmniejszej racji bytu... Napisawszy, ma zamiar wsunąć list ten pod drzwi żoninej sypialni. Wtem ukazuje się Fenella na drugim końcu korytarza... Wtem ktoś drugi ukazuje się tuż za nią... *Attaché!* Ona bierze niepoczciwca za swego męża—i *exit* Rita w samą porę.

Otrzymując materjał tak niebezpiecznie skomplikowany, autor następnego rozdziału, Hatton, komplikuje sprawę dalej: Franio szaleje z wściekłości, Fenella tłumaczy mu, że, nie mogąc się go doczekać... wyszła k'niemu. To wyjaśnienie nie zadawalnia męża, więc lord Franio dozna hypnotycznego letargu i w tej kondycji wkrada się do buduaru żony, dusi niepoczciwego *attaché,* zabija go sztyletem żony; potem odbywa drzemkę, budzi się, wychodzi z hotelu i siada do pociągu—*en route* do Paryża. Nikt mu drogi nie zastępuje. Po odjeździe mordercy policja znajduje trupa. Fenella, zasłaniając Frania, sama się oskarża i wydaje w ręce sprawiedliwości. „Nieboszczyk uczynił zamach... zabiłam go." Trybunał jej nie wierzy, ale, powodowany rycerską grzecznością, nie śmie przeczyć jej słowom i—daje wyrok, usprawiedliwiający takie zabójstwo w takich okolicznościach.

Cóż dalej? A no—znowu hypnotyzmy, zamachy na życie i na inne pierwiastki, potem ślub awanturnicy z amerykańskim miljarderem, potem porwanie synka Fenelli—półtora tomu nudów—wreszcie Anstey rzuca Fenellę w ramiona Franiowe i... nie koniec jeszcze! Franio nie wytrzymuje zbyt nagłej reakcji uczuć, pada—umiera. Zjawia się chotliwy i przystojny adwokat... odprowadza omdlewającą Fenellę, a ona, odzyskując przytomność, poznaje w nim—najjedyniejszego ukochanego. Zasłona spada. *Ed. N.*

*

Rzym 5-go czerwca.

Dziś rano o 5-ej król wrócił z Turynu, Medjolanu i Monzy, o 8-ej zaś dosiadł konia i z głównym sztabem udał się na plac Maccao, gdzie odbył przegląd załogi. Ludność go witała okrzykami zapału; jest to bowiem, oprócz Zielonych świąt, uroczystość statutu włoskiego, przypadająca zawsze w pierwszą niedzielę czerwca. Z tego powodu na Monte Pincio puszczona będzie dziś wieczór „girlanda" czyli sztuczne ognie, które tamże za rządów papiezkich zwykły się były odbywać w dzień św. Piotra. Dzisiejsza „girlanda" będzie przedstawiała średniowieczny ratusz o trzech wieżach, podług rysunku inżeniera miejskiego Marjusza Morettiego. Miejsca dla widzów znajdują się na placu Ludu. Dochód z nich przeznaczony jest na cel dobroczynny.

Jutro na Via Appia, za miastem, w miejscowości zwanej Castel di Leva, w tamecznym kościołku odbędzie się popularna uroczystość, zwana *festa della Madonna del Divin Amore,* na którą się rodowici rzymianie od kilku wieków udawać zwykli z kwiatami i wypraw iając w około kościoła ogólną zabawę, która jest charakterystycznym rysem tego odpustu.

Wczoraj jeden z tutejszych dzienników powtórzył niedorzeczną pogłoskę o nagłej śmierci Papieża. Tymczasem Ojciec św. ma się jaknajlepiej, wczoraj po raz pierwszy udał się pojazdem do pałacyku Piusa IV-go w watykańskich ogrodach, gdzie część dnia spędził, a dziś rano odprawił nabożeństwo w kaplicy prywatnej. Wczoraj także dawał osobne posłuchania księdzu Cocchia, biskupowi św. Klodoolda w Ameryce. Przyjmował także księdza Maluka, wikarego jeneralnego greków-katolików w Jerozolimie. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

POWÓDŹ.

Wiedeń 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Klęska powodzi przybiera rozmiary coraz groźniejsze. W Wiedniu zalane już zostały magazyny Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju i wielkie łazienki parowe miejskie. W Nussdorf woda podmuliła znaczną ilość domów, w Stockerau i Krems przerwała wały ochronne. Po obu stronach rzek wezbranych potworzyły się olbrzymie jeziora, które zniszczyły zasiewy do szczętu. Straty wskutek tego miljonowe.

Preszburg 10-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*)— Wysokość wody na Dunaju wynosi tu już 5·67 metra ponad poziom zwykły. Dzielnicom, położonym nad rzeką, grozi wielkie niebezpieczeństwo.

PROGRAM ROJALISTÓW.

Paryż 10-go czerwca. (*Telegr. Ajen. półn.*) — Prawica rojalistowska izby deputowanych na specjalnem zgromadzeniu uchwaliła rezolucję, w której oświadcza, że szanuje postanowienia Ojca św. w rzeczach religji, że jednakże zastrzega sobie prawo trzymania się swoich zapatrywań politycznych.

WYBORY DO KONSTYTUANTY.

Bruksella 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W czasie wyborów do konstytuanty w Brukselli powołana będzie pod broń gwardja obywatelska.

EKSPLOZJA.

Gandawa 10-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wyleciała tu w powietrze fabryka przetworów chemicznych. Wiele osób rannych i zabitych.

Petersburg 10 go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie, niedopuszczające do awansowania na oficerów ochotników, byłych kadetów, wcześniej od ich rówieśników z korpusu.

Petersburg 10-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*)— Specjalny komitet postanowił przywiezione z Ameryki na statku parowym „Tynchaede" zboże, wysła

w ilości 308 wagonów do gubernij: kazańskiej, permskiej, symbirskiej, saratowskiej, samarskiej, orłowskiej, riazańskiej, tambowskiej, orenburskiej, woroneżkiej, tulskiej, penzeńskiej, smoleńskiej, ufimskiej, niżegrodzkiej i charkowskiej. Nadto asygnowano na ulepszenie oddziału sanitarnego w Astrachaniu i Carycynie rs. 5,000, na pomnożenie zasobów komitetu dobroczynnego samarskiego rs. 60,000 i wiackiego 25,000 rs. i opiece Czerwonego Krzyża, w powiecie czelabińskim, w gubernji orenburskiej, rs. 15,000.

Petersburg 10-go czerwca. *(Tel. Ajen. p.)* — Wbrew informacjom gazet petersburskich *Kraj* donosi, że projekt oddania budowy kolei obwodowej w Łodzi Towarzystwu kolei fabryczno-łódzkiej jeszcze nie jest zatwierdzony i został zwrócony do ministerjum komunikacyj dla uzupełnienia go nowemi propozycjami.

Petersburg 10-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — *Kraj* donosi w formie pogłoski, że oberprokurator Murawjew ma być mianowany sekretarzem stanu.

Petersburg 10-go czerwca. *(Tel. Ajen. półn.)* — Zarządzający kancelarją synodu Sabler, został mianowany towarzyszem oberprokuratora synodu.

Petersburg 10-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Wczoraj zakończył życie najstarszy z admirałów, Zielonyj 1.

Wiedeń 10-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Komitet wystawy muzyczno teatralnej postanowił urządzić tylko widowiska polskie operowe i baletowe, jeżeli nie uda się zorganizowanie przedstawień dramatycznych. Natomiast będą urządzone trzy koncerty, w których wystąpią także chóry mieszane.

Berlin 10-go czerwca. *(T. pr. Kur. War.)* — Przyjazd króla szwedzkiego zapowiadają na poniedziałek.

Berlin 10-go czerwca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z powodu sprawy Ahlwardta, rządy: turecki i brazylijski cofnęły podobno poczynione w fabryce broni Loewego próbne zamówienia karabinów.

Berlin 10-go czerwca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Staatsanzeiger* ogłasza, że ludność robocza wiejska z rejencji kwidzyńskiej w Prusiech Zachodnich udaje się tłumnie na roboty do Saksonji i Westfalji. Celem zapobieżenia brakowi robotników w czasie żniw pozwolono na sprowadzenie znacznej ilości robotników z Królestwa Polskiego.

Barcelona 10-go czerwca. *(Tel. Aj. półn.)* — Z powodu zaburzeń, przybierających coraz większe rozmiary, ogłoszony został stan oblężenia. W dniu dzisiejszym zaprzestano robót w wielu fabrykach. Zdarzyły się tu starcia pomiędzy wojskiem a grupami robotników.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 10-go czerwca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 95.75 płac., 95 35 płac., 95.75 płac. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 46.90 płac., 46.80 płac., 46.85 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.), 37.95 płacono, 37.75 płacono, 37.95 płacono. Półimperjały nowe po rs. 7.62 w poszukiw., 7.65 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.52½ w poszukiwaniu, 1.53¼ w zaofiarowaniu. Srebro w poszukiwaniu —.— nie notowano, 1.10 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4% — 5½%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.75 płacono. Bilety II-giej emisji 103.37½ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.75 w poszukiw., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 158.75 kop. w posz., — 5% renta złota z roku 1883-go 157.50 w posz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie not., 4% pożyczka złota z roku 1890-go —.— nie notow., 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 103.— w posz., III-ej emisji 105.12½ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 241.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 221.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 193.— w zaofiar., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 193.75 płacono. 5% renta rs. 104 kop. 25 płacono. 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 95.37½ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano. 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płacono, 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 148.25 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszuk.; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.87½ płacono. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 10-go czerwca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czetwert wagi 10 pud. rs. 12 kop. 25 płacono. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 12 kop. — płacono. Żyto stale; rs. 10 kop. 75 płacono, do rubli 10 kop. 50 płacono. Owies spokojniej; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.90 do 5.40 płacono. Mąka spok. żytnią z okolic Moskwy rs. 12.— do rs. 12.50 płacono. Łój za berkowiec dziesięciopudowy rs. 54— —płacono. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono; II-go gatunku rs. 5.90 płacono. Mączka cukrowa kryształiczna rs. 5.10 płacono. Mączka cukrowa mielona rs. 5.20 płacono. Usposobienie wogóle spokojne.

Berlin 10-go czerwca. *(Telgram prywatny Kurjera Warsz.)* — Usposobienie giełdy dzisiejszej była w dalszym ciągu słabe, a obroty były ospałe. Ujemnie oddziaływały na tendencję giełdy sprzedaże na rachunek russki. Na rynku rubli i wartości russkich, które były w zaofiarowaniu, panował nastrój zniżkowy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.—W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 65 fen., a w dostawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 60 fen., a Petersburg w obu terminach również obniżył się o 60 fen. Przekazy na Wiedeń brano: krótkie po 170.60, a długoterminowe po 169.70. Listy zastawne ziemskie podniosły się o 10, podczas gdy listy likwidacyjne straciły 60 kop. (65.40); pożyczek wschodnich nie notowano. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie, inne wartości russkie bez obrotów. Kupony celne utrzymały kurs wczorajszy. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o ½% przeszło. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję słabszą i oddawane było taniej o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 10-go czerwca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	212 85	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.70	Akcje kredytowe	171.25
Wek. na Petersb. krót.	212.50	Wek. na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	212.10	„ „ dł.	—.—
Bil ban. russk. na dost.	213.—	Żyto w tow.gotow.	193.—
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	173.75
Listy zast. serji I-ej	67.30		

Kursy z dnia 9-go czerwca: 213.50, 213.30, 213.10, 212.70, 213.75, —.—, 67.20, 170.70, 193.50, 174.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym czerwca.—Targ dzisiejszy, uwzględniając nawet dzień piątkowy, zwykle dla obrotów zbożowych nie sprzyjający, odznaczał się bardzo małem ożywieniem. Pszenicą i żytem zupełnie nie obracano, dowozów bowiem nie było. Owsa dostarczono około 150 korcy, kupowano stosownie do gatunku po 2.90 do 3.40. Siana i słomy również było stosunkowo nie zbyt wiele. Siano nabywano po 30, 35 i 40 kop., słomę po 25 do 28 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9 czerwca 1892-go r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	5	wagonów	58	wagonów
Owsa	6	„	156	„
Mąki żytniej	3	„	16	„
Mąki pszennej	2	„	11	„
Kaszy jaglanej	16	„	254	„
Kaszy gryczanej	—	„	10	„
Ryżu	—	„	4	„
Pszenicy	3	„	86	„
Jęczmienia	10	„	81	„
Grochu	1	„	18	„
Gryki	—	„	6	„
Cebuli	1	„	—	„
Fasoli	2	„	27	„
Łoju	—	„	7	„
Makuchów	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	16	„
Cukru	1	„	1	„
Kukurydzy	1	„	36	„
Mąki kukur.	—	„	4	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	50	wagonów	791	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112 do 128	kop.	za pud
Żyto	od 105 do 118	„	„
Jęczmień	od 75 do 90	„	„
Owies	od 75 do 95	„	„
Kasza jaglana	od 125 do 150	„	„
Kasza gryczana	od 175 do 185	„	„
Gryka	od 102 do 110	„	„
Kukurydza	od 77 do 80	„	„
Groch	od 115 do 125	„	„

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu T. Wal. w K.*—List pocztą wysłany.

— *Panu Borodziczowi.*— W wyrażeniu, przytoczonem przez pana, niema nic niewłaściwego, ustrój bowiem fizyczny tak samo zwierzęcia, jak i człowieka, inaczej się nazywać nie może, jak tylko *ciałem*, czy to w mowie potocznej, czy też w języku naukowym.

— *Stałemu prenumeratorowi „Kurjera"*. — Totalizator funkcjonuje tylko przy miejscach głównych; najniższa stawka wynosi rs. 10. W totalizatorze francuzkim, wykupiwszy bilet, przypuśćmy za № 3-im, odbiera się wygraną bez względu, czy tenże № 3-ci przyszedł pierwszym, czy drugim do mety. Stawka również rs. 10.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9 30 w.	6 — r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5 40 r.	10 30 w
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11 — r.	6 50 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 40 p. p.	10 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4 10 p. p.	2 5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6 55 r.	10 — w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6 40 w.	9 10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3 10 p. p.	8 25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9 — r.	11 10 w.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8 — r.	7 30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3 30 p. p.	2 12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11 45 w.	8 40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9 25 r.	6 54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5 38 p. p.	8 57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10 8 r.	10 14 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8 58 r.	7 58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10 33 r.	7 3 w.
Osobowy 3 klasy	11 30 w.	4 23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5 13 p. p.	8 55 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 40 w.	8 13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Osobowy do Otwocka	5 — p. p.	9 40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6 55 w.	— — —
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	— — —	11 6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11 28 r.	6 8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9 20 r.	6 44 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6 55 w.	10 45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10 20 r.	7 20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	— — —	10 40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 5 r.	8 33 w.
Osobowy 3 klasy	2 28 p. p.	3 12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy 3 klasy	7 55 w.	7 42 r.
Osobowy 3 klasy	2 32 p. p.	3 8 p. p.

— Z przystani Górnickiego odchodzą do Płocka 7½ i 12½ w poł., z Płocka o 5½ zrana i o 6 wieczór. 896

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Мая (10 Іюня) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).